Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00 Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ. Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 101. || Piątek 17-go lipca 1931 roku. || P.K.O. Nr. 307.955

Sukces Polski w Charbinie.

Przemysł i umiejętność organizacyjna polska odniosły wielki sukces w dalekiej Mandżurji. Przysporzyła nam go wystawa prób i wzorów przemysłu polskiego w Charbinie. Już pierwsze dni tej wystawy ziściły całkowicie pokładane w niej nadzieje, tak pod względem frekwencji zwiedzających, jak również pod względem objawów specjalnego zainteresowania ze strony miarodajnych czynników chińskich. Impreza polska wypadła jaknajlepiej i dała bardzo dobre świadectwo naszym zdolnościom organizacyjnym oraz sprawności gospodarczej.

Te wysoce dodatnie wyniki osiągnięto dzięki wytężonej i ofiarnej współpracy czynników społecznych, gospodarczych i rządowych. Na plan pierwszy wysuwa się niezwykle umiejętna i sprężysta praca polskich kół gospodarczych w Charbinie,ześrodkowanych w tamtejszym Związku Kupców i Przemysłowców Polskich.

Z uznaniem podkreślić należy poparcie moralne, udzielone wystawie przez delegaturę polską w Charbinie. Pomocy finansowej udzieliły wystawie: ministerstwo spraw zagranicznych, ministerstwo przemysłu i handlu, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, wreszcie stołeczna Izba Przemysłowo-Handlowa. Całość prac organizacyjnych, wykonywanych w kraju, oraz ogólny nadzór nad wystawą objął Państwowy Instytut Eksportowy.

Z kupieckich wyników wystawy będzie sobie można zdać całkowicie sprawę dopiero nieco później, — jednak już obecnie należałoby zastanowić się nad jej dalszemi losami. Znajomość rynku i kupca chińskiego prowadzi do wniosku, iż na skutek specyficznej tendencji kunktatorskiej, właściwej wszystkim kupcom Wschodu, praca akwizycyjna musi tam być rozplanowana na długie okresy czasu. Przed zawarciem tranzakcji kupiec chiński ogląda wielokrotnie przedstawione mu próby i wzory, potem dopiero przystępuje do konkretniejszych rozmów, które czasem trwają aż kilka miesięcy, zanim nastąpi pozytywna decyzja. Są to przesłanki natury psychologicznej, wywierające jednak bardzo silny wpływ na stosunki handlowe, do których musi się stosować eksporter europejski, chcąc wejść w orbitę obrotów rynku chińskiego. Tam bowiem, na chińskim rynku, dewizą jest — nadmiar czasu.

Względy powyższe skłaniają Komitet Organizacyjny Wystawy w Charbinie do wysunięcia tezy, iż wystawa powinna być przekształcona w stałe Muzeum Wzorów Przemysłu Polskiego.

Postulat powyższy był już dawniej dyskutowany na terenie instytucyj i urzędów, biorących udział w organizacji wystawy. Chodziłoby zatem o to, by efekt propagandowy samej wystawy przekształcić się w efekt ściśle handlowy, co da się — zdaniem kierownictwa wystawy — osiągnąć jedynie przez kontynuowanie rozpoczętych prac za pomocą projektowanego Muzeum. Dlatego też najbardziej zainteresowane tą sprawą są firmy polskie, które wzięły udział w wystawie i które pragną z tego udziału wyciągnąć korzyści handlowe. Od nich też zależeć będzie realizacja całego projektu.

Należy bowiem zdać sobie sprawę z faktu, iż stałe Muzeum wzorów mogłoby wtedy tylko skutecznie pracować, gdyby uczestniczące w niem firmy zobowiązały się stale aktualizować swe eksponaty, jak również wszelkie materjały uzupełniające, a więc cenniki, dane co do rabatów, warunków płatności, terminów dostawy itp. Pozatem od liczby firm polskich, biorących udział w tej imprezie zależeć będzie, czy Muzeum zdoła się utrzymać w okresie początkowym. Składki członkowskie bowiem dla firm muszą być możliwie niewielkie, t. j. winny nie przekraczać kilku złotych miesięcznie. Po roku pracy — Muzeum winno osiągnąć zupełną samowystarczalność, co — zdaniem projektodawców — jest w zupełności możliwe.

Reasumując uwagi powyższe, wolno stwierdzić, iż przekształcenie wystawy charbińskiej na stałą wystawę prób i wzorów przemysłu polskiego o charakterze ściśle komercjalnym jest celowe i leży przedewszystkiem w interesie tych firm polskich, które wzięły udział w obecnej wystawie, jak również i w interesie firm innych, któreby się chciały do projektowanej instytucji przyłączyć. Wysoce fachowo i organizacyjnie przygotowane polskie sfery gospodarcze w Charbinie stanowią gwarancję, iż Muzeum Wzorów byłoby równie energicznie i umiejętnie poprowadzone, jak zorganizowana — wbrew wszystkim trudnościom — wystawa, osiągająca tak wielki sukces. b.

Przed bankructwem Niemiec?

Rząd zabiega o ratunek banków. — Przedłużenie okresu zamknięcia giełd.

BERLIN. Rada gabinetowa bezustannie pracuje, omawiając katastrofalny stan finansowy Niemiec i szukając sposobu ratunku.

Powzięto cały szereg ważnych postanowień, które niezwłocznie mają być wprowadzone w życie. Wydano zarządzenie w sprawie ratowania zagrożonych banków i celem wprowadzenia porządku w obrocie dewizami.

Wobec nadmiernej spekulacji dewizami zaszła konieczność wprowadzenia monopolu obrotu dewizami, który to monopol obejmuje Reichsbank.

W sprawie otwarcia giełd zamkniętych tylko na dwa dni, zapadła uchwała, mocą której zamknięcie przedłuża się na czas nieograniczony. W kołach gospodarczych liczą się z faktem, iż giełdy ponownie nie zostaną tak prędko otwarte, w każdym razie zaś nie nastąpi to przed końcem b. miesiąca.

Te nadzwyczajne zarządzenia rządu podziałały już znacznie na zorjentowanie się rynku pieniężnego w nowowytworzonej sytuacji, w której na miejsce paniki zaczyna następować okres surowych wprawdzie, ale celowych restrukcyj.

Dr. Luther ustąpi?—Pogłoski o powrocie dawnego dyktatora, dr. Schachta.

BERLIN. W niemieckich kołach krążą pogłoski o rzekomo mającej nastąpić dymisji dr. Luthera, prezydenta Banku Rzeszy.

Między dr. Lutherem a kanclerzem Brüningiem doszło do poważnych nieporozumień na tle akcji Luthera w Paryżu. Prezydent Banku Rzeszy złożył bowiem raport o warunkach politycznych, dyktowanych przez Francję, co zupełnie nie zgadza się z raportem ambasadora niemieckiego we Francji, von Hoescha.

Sfery gospodarcze zarzucają dr. Lutherowi, że nie potrafił na czas ocenić nadchodzącej sytuacji, to też układy o pożyczkę zagraniczną prowadził niejako w ostatniej chwili pod presją grożącej katastrofy.

Jako kandydata na miejsce d-ra Luthera, wymieniają niektóre koła d-ra Schachta, b. prezydenta Banku Rzeszy. Inne znów koła wymieniają Klepptera, obecnego prezydenta pruskiej Kasy Państwowej.

Socjaliści demaskują nacjonalistów.

BERLIN. Partja socjal-demokratyczna ogłasza odezwę, w której domaga się roztoczenia kontroli państwowej nad wielkiemi przedsiębiorstwami niemieckiemi.

Przedsiębiorcy niemieccy—oświadcza odezwa — wzywają obecnie zagranicę o pomoc finansową, jednak większa ich część finansowała fatalne skutki reakcji nacjonalistycznej i popiera nadal jej manewry, nieszczędzające niemieckiej zdolności kredytowej.

Obecnie jednakowoż potrzebna jest pomoc zagranicy. W tym celu Niemcy uprawiać muszą politykę porozumienia, nie licząc się z prowokującemi wystąpieniami skrajnych nacjonalistów lub prestiżem. (PAT).

Znamienna odezwa urzędników.

BERLIN. Zarząd socjalistycznego zrzeszenia urzędników niemieckich ogłasza odezwę, zwracającą się przeciwko próbom skrajnej prawicy i lewicy, mającym na celu wykorzystanie krytycznej sytuacji dla wywołania zupełnego chaosu w kraju. Odezwa zaznacza, że zaostrzenie kryzysu gospodarczego ujawnia dopiero w pełnym rozmiarze ukryty kryzys polityczny.

Ze zwrastającą troską — mówi odezwa, obserwowaliśmy od chwili Lokarna coraz silniejszą ogólną nieufność zagranicy wobec Niemiec, spowodowaną, zwiaszcza przed ostatniemi wyborami do Reichstagu, coraz jawniejszemi wystąpieniami nacjonalistów. Również i my domagamy się rozwiązania kwestji reparacyjnej w formie możliwej do zniesienia, lecz protestujemy energicznie przeciwko metodom radykalnym prawicy i lewicy.

Przeciwko budowie pancerników.

BERLIN. Zarząd partji radykalno-demokratycznej uchwalił odezwę, domagającą się rezygnacji Niemiec z budowy dalszych pancerników i z planu unji celnej z Austrją.

Partja radykalno-demokratyczna oczekuje, że rząd Rzeszy z energją poprze postulaty rozbrojeniowe, i ze swej strony poważnie zredukuje budżet Reishwehry.

Rząd powinien również wystąpić zdecydowanie przeciwko manifestacjom stahlhelmowców i paradom hitlerowskim, przeprowadzić natychmiast reformę gospodarki Rzeszy i uprawiać konsekwentną politykę kolonizacyjną.

Dotychczasowa polityka gospodarcza rządu była niewłaściwa. Kredyty mogą tylko chwilowo złagodzić skutki dotychczasowych błędów.

Na dłuższą metodę przynieść musi istotny ratunek tylko zasadnicza zmiana dotychczasowej niemieckiej polityki gospodarczej i zagranicznej. (PAT).

Zimna krew Anglików.

LONDYN. Prasa angielska sądzi, że nie należy się zbytnio przejmować obecną katastrofą finansową Niemiec, gdyż kryzys i panika, jakie ogarnęły Niemcy, zostaną opanowane już w końcu bież. tygodnia. Jednak wielką sensację wzbudziła w Londynie wiadomość o możliwości wywołania sztucznej inflacji w Anglji, w związku z ogłoszeniem raportu lorda Mac Millana w sprawie sowieckiej polityki monetowej.

Wedle raportu lorda Mac Millana, światowe ceny są niskie, przeto należy je podnieść zapomocą, zwiększenia obiegu środków politycznych. Gdyby raport został zaakceptowany, zostałoby wypuszczonych 20,000,000 funtów bez pokrycia w złocie, to też banki otrzymałyby prawo 10 krotnego rozszerzenia kredytu.

Hitler świadomie wywołał kryzys.

PARYŻ. Im więcej nieuniknionem okazuje się przyjście z pomocą finansową Niemcom, tem liczniejsze dają się słyszeć głosy na łamach prasy, ostrzegające Francję przed nieoględnem angażowaniem swych kapitałów. Do rzędu tych głosów należy dziennik „L'Oeuvre", jeszcze do niedawna szczery rzecznik zbliżenia francusko-niemieckiego. Obecny stan rzeczy otworzył mu oczy, wobec czego zastanawia się on poważnie nad tem, czy pomoc finansowa Francji przydać się może na coś wobec panującym w Niemczech nastrojów.

Faktem jest, pisze Jean Piot, naczelny redaktor tego dziennika, że krach finansowy Niemiec zaczął się od chwili zamknięcia banku Darmstackiego. Krach zaś tego ostatniego nastąpił z powodu odmówienia kredytów przez Deutsche Bank, którego dobrze znane są bliskie stosunki, łączące go z Hitlerem. Jeżeli więc obecnie kryzys w Niemczech w całej swej ostrości wywołany został dobrowolnie przez tych, którzy po tamtej stronie Renu uprawiali politykę, prowadzącą do katastrofy, to nie pomoże żaden wysiłek międzynarodowy. Korzystnem może być ratowanie Niemiec, lecz na nic się nie przyda pomaganie magnatom przemysłu niemieckiego, którzy uczynili z Hitlera swego męża zaufania do uprawiania polityki, doprowadzającej Niemcy do ruiny. (PAT.)

Zatarg Rzymu z Watykanem'

Faszyści krytykują ostatnią encyklikę papieską.

RZYM. Zarząd partji faszystowskiej rozpatrywał wczoraj pod przewodnictwem Mussoliniego ostatnią encyklikę papieską w sprawie akcji katolickiej. Zarząd partji faszystowskiej powziął szereg uchwał, w których protestuje przeciwko zarzutom Papieża. Uchwały stwierdzają, m. in., iż niesłusznem jest twierdzenie, jakoby masoni pod pokrywką partji faszystowskiej zdobywali coraz szersze wpływy we Włoszech i jakoby wielu faszystów było członkami partji tylko dlatego, aby łatwiej zrobić karjerę. (ATB)

Węgrzy lecą przez Atlantyk.

HARBOR GRACE. (New Funlandja). Dwaj piloci węgierscy przygotowali w tajemnicy wielki płatowiec transatlantycki, na którym zamierzają przelecieć do Europy. Dziś nastąpił start.

Jak wynika z depesz, start odbył się szczęśliwie, również pomyślny przebieg miały pierwsze godziny lotu.

Tragiczny lot w Alpach.—2 pasażerki zabite.

Samolot, lecący z Dannes do Paryża, przelatując ponad górami, wskutek mgły zaczepił o wierzchołek góry i uległ zniszczeniu. Pilot oraz dwie pasażerki ponieśli śmierć na miejscu. Dwie inne pasażerki zostały ciężko poranione. Wszystkie cztery pasażerki są modelkami w wielkich firmach krawieckich.

sznkiwały władze niemieckie za zabójstwo pewnego członka Reichsbanneru. Becker ukrywał się w Austrji. Na żądanie władz niemieckich, Austrja wydała Beckera.

— W dniu 14 b. m., nastąpiło uroczyste otwarcie kortezów parlamentu w Hiszpanji, jako w rocznicę zdobycia Bastylji, celem zamanifestowania łączności ideowej rewolucji hiszpańskiej z wielką rewolucją francuską.

— W Svinagar (Indje) miały miejsce poważne zaburzenia. Tłum muzułmanów usiłował uwolnić swych współwyznawców, uwięzionych za agitację przeciwko Hindusom. W bójce poniosło śmierć 9 osób. Wiele osób jest ciężko rannych, a kilka nawet śmiertelnie.

— W jednym z pierwszorzędnych hoteli w Karlovych Varach zamówiono apartament dla księcia Teledo. Pod tem nazwiskiem ukrywa się b. król hiszpański Alfons XIII.

— Do magazynu amunicji w szwajcarskim zarządzie materjałów wojskowych w Kantonie St. Gallen dokonano włamania i skradziono 25 tys. ostrych pocisków.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 17 lipca: Aleksego W.
Wschód słońca: g. 3.35. Zachód 19.49.
Długość dnia 16 godz. 22 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: 3 Aleja, Narutowicza.
W nocy z piątku na sobotę: St. Rynek Kościuszki.

Ze Związku Legjonistów Polskich i P. O. W. Zarząd Związku Legjonistów Polskich i P. O. W. w Częstochowie donosi, że życiorysy odnośnie odznaczeń krzyżem i medalem „Niepodległości" oraz krzyżem P. O. W. przyjmowane są tylko do dnia 17-go lipca b. r. w sekretarjacie Związku, ul. Dąbrowskiego 15.

Związek Pań Domu donosi, że czytelnia pism i zebrania w środy zostają zawieszone na czas do 1 września. Adres sekretarjatu dla korespondencji ul. Herbska 3.

Wycieczka do Gdyni. Dnia 17 b. m. o godz. 17 min. 15 pociągiem pośpiesznym wyjeżdża wycieczka zorganizowana przez Oddział Ligi M. i K. z Częstochowy do Gdyni.

Członkowie wycieczki proszeni są o zebranie się w dniu 16 bm. o godz. 18 w sekretarjacie Ligi (Kościuszki 21).

Osoby, które z jakichkolwiek powodów nie mogą przybyć na powyższe zebranie, proszone są o zgłoszenie się do sekretarjatu Ligi przed odjazdem, celem ostatecznych wskazówek i wniesienia na listę wycieczki.

Wyścigi kolarskie K. O. S. „Victoria". W nadchodzącą niedzielę, dnia 19 lipca b. r. staraniem Sekcji Kolarskiej K. O. S. „Victoria" odbędą się wyścigi kolarskie szosowe Częstochowa, Kłobucko, Wręczyca, Trzepizury, Blachownia Gnaszyn—Częstochowa.

Zbiórka zawodników przed magistratem o godzinie 7.30 rano, wyjazd na start 8 rano. Start około kościoła św. Rocha. Meta około kościoła św. Barbary. Zarząd przeznaczył 10 nagród w żetonach i w naturze.

W zawodach mogą brać udział tylko członkowie K. O. S. „Victoria".

Skasowanie pociągów podmiejskich. Z dniem 15-go lipca b. r. zostały odwołane pociągi: nr. 1011, odchodzący z Częstochowy do Herbów Polskich o godz. 0.20 oraz pociąg nr. 1012, odchodzący z Herbów Pol. do Częstochowy o godz. 5.15.

Z Kieleckiej Izby Rzemieślniczej. Jak wiadomo, ze stanowiska prezydenta K. I. Rz. ustąpił niedawno pan Stefan Smuga, właściciel zakładu krawieckiego w Częstochowie. Ponieważ na temat osoby nowego prezydenta krążą najprzeróżniejsze pogłoski, przeto należy zaznaczyć, iż pogłoski te nie mają żadnego znaczenia. Dotąd kieruje K. I. Rz. dotychczasowy wiceprezydent p. Kluźniak z Kielc. Na najbliższem posiedzeniu K. I. Rz. ma być dokonany wybór nowego prezydenta.

Zgon ofiary zabiegów przeciwgazowych. W numerze wczorajszym donosiliśmy o ciężkim wypadku, jakiemu uległ mieszkaniec domu nr. 3 przy ul. Kościelnej na Rakowie, Zygmunt Mecner, który, uszczelniając okna przed próbą gazową, wskutek utraty równowagi spadł z okna na bruk i doznał ciężkich obrażeń.

Nieszczęśliwy nie przeżył ciężkich dolegliwości, które zakończyły się śmiercią. Ś. p. Zygmunt Mecner liczył lat 63, był zasłużonym bojownikiem o wolność Polski, należał do Stowarzyszenia więźniów politycznych.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w piątek, 17 b.m., ze szpitala na Zawodziu do kościoła parafjalnego w Rakowie, o godzinie 16. Następnie pogrzeb na cmentarzu parafjalnym.

Cześć pamięci Bojownika o wolność Ojczyzny!

Z życia towarzyskiego S. M. P. w Częstochowie. W dniu 12 lipca b. r. urządzono wycieczkę III Stow. Młodzieży Polskiej Żeńskiej do Borowna. O godzinie 8 rano, wśród ogólnej radości, zajęto autobus zamiejski i ze śpiewem ruszono w drogę.

Po przybyciu na miejsce i wysłuchaniu mszy św., uczestniczki wycieczki udały się do świetlicy, zaproszone przez miejscowe członkinie S.M. P. Ż. Jeszcze trochę byłyśmy onieśmielone, ale wejście księdza proboszcza i serdeczne przemówienie, przełamało lody. Gościnność w Borownie nie miała granic. Prawdziwie po polsku przegościły się tamtejsze członkinie S. M. P. Ż.

Po śniadaniu poszłyśmy na sumę, a po sumie do ogrodu dworskiego do Zdrowej, gdzie zabawiałyśmy się w różne gry. O godzinie 15.30 zaproszono nas na obiad do prezeski SMPŻ. w Borownie, Natalji Maciążanki. Po obiedzie wróciłyśmy do ogrodu, gdzie czekała na nas pani patronka i powitała serdecznie. Druhny z Borowna zdały sprawozdanie z zebrania, a my odegrałyśmy obrazek sceniczny p. t. „Na łonie matki".

W dalszym ciągu wygłoszono referaty i deklamacje, a na zakończenie zaśpiewałyśmy wspólnie hymn organizacyjny „Pieśń hołdu".

I znów zabawa. Orkiestra gra, wesołość ogólna, a tu dzień się kończy i trzeba się pożegnać. Więc ze żalem w oczach, z przyrzeczeniami, że jeszcze tu wrócimy, wybieramy się do Częstochowy, odprowadzone przez członkinie i członków miejscowych S. M. P. na dworzec kolejowy.

Uczestniczka.

Echa „wojny" gazowej.

Wywiad z p płk. Przedrzymirskim, dowódcą piechoty dywizyjnej. Społeczeństwo zdało egzamin pod każdym względem. — Dobra opinja dowódcy garnizonu.

Wczoraj o godz. 11,30 miało się odbyć zebranie prasowe w Dowództwie Dywizji i na zebraniu tem p. pułk. dypl. Przedrzymirski miał zapoznać przedstawicieli miejscowych pism z przebiegiem próby gazowej L. O. P. P. w naszem mieście. Jednakże prócz przedstawiciela naszego pisma, nikt więcej nie zjawił się w Dowództwie Garnizonu. P. pułk. Przedrzymirski zaprosił tedy naszego przedstawiciela do swego gabinetu, gdzie udzielił mu krótkiego wywiadu, wyrażając w nim swój pogląd na onegdajszą próbę przeciwlotniczą.

Zdaniem p. pułkownika, próba, gdyż inaczej onegdajszej akcji nazwać niepodobna, wypadła wprost znakomicie. Zarówno osoby, biorące udział w akcji, jak i większa część mieszkańców — zdali pomyślnie egzamin sprawności oraz z przygotowań do obrony przeciwgazowej. Należy zaznaczyć, że próba ta została urządzona z trzech zasadniczych powodów.

Pierwszym powodem była chęć przekonania się, jak dalece społeczeństwo nasze jest przygotowane do walki z gazem oraz w jakim czasie potrafi się zastosować do instrukcyj, zawartych w obwieszczeniach. Z tego też powodu na próbę został wybrany dzień targowy, gdy na ulicach naszego miasta panował ożywiony ruch.

P. pułk. Przedrzymirski zaznaczył, że zwłaszcza bardzo sprawnie działała służba bezpieczeństwa publicznego, a więc policja, która w krótkim czasie pomogła opróżnić ulice miasta, a zwłaszcza rynki, gdzie odbywał się ożywiony targ.

Drugim powodem była chęć stwierdzenia gotowości poszczególnych drużyn zaangażowanych w akcji. W tym wypadku stwierdził p. pułk. kilka drobnych usterek, które jednak są bardzo nieznaczne i dzięki poznaniu ich, dadzą się przy następnej próbie usunąć.

Z całem uznaniem wyraził się p. pułk. o społeczeństwie częstochowskiem, które wykazało naprawdę wiele poczucia i zrozumienia sprawy. Po raz drugi podkreślił p. pułk. Przedrzymirski rzetelną pracę służby bezpieczeństwa, a zwłaszcza młodzieży z P. W. i L. O. P. P., przedewszystkiem w nocy, objeżdżając bowiem wszystkie punkty, p. pułk. zdołał stwierdzić, że wszystkie patrole i placówki były na miejscu, oraz że pracowały bardzo gorliwie i intensywnie z całkowitem samozaparciem.

Niektórzy bowiem byli od wczesnego rana na posterunkach, bez obiadu i kolacji, do późnej nocy.

Wreszcie trzecim powodem była chęć zapoznania społeczeństwa naszego w formie praktycznej z grożącem ludności w czasie ataków lotniczych, czy też gazowych, niebezpieczeństwem, oraz ze sposobem zażegnania go. W tym też celu zarządził p. pułk. Przedrzymirski nocne ataki, o wiele przykrzejsze od dziennych, gdyż odbywały się one formalnie wśród egipskich ciemności, no i bardziej intensywne.

Na zakończenie zaznaczył p. pułk. Przedrzymirski, że dotychczasowe ataki gazowe były próbą, jak już poprzednio zaznaczyliśmy, jedynie i przedsmakiem wielu ćwiczeń, które nastąpią z biegiem czasu. Najbliższe ćwiczenia odbędą się wczesną jesienią. W tym czasie będą już zastosowane bardziej groźne gazy, niż dotąd i w znacznie większej ilości.

Podczas onegdajszego pierwszego ćwiczenia, a raczej próby — p. pułk. niechcąc ludności wyrządzać żadnej krzywdy, ani też żadnych szkód, jako nieprzygotowanej odpowiednio do walki z gazem, zastosował jedynie gazy lżejsze i to w niewielkiej stosunkowo ilości.

P. pułk. Przedrzymirski wyraził również nadzieję, że całe społeczeństwo naszego miasta poprze z chęcią i przyszłą akcję, uszczelniając swe mieszkania, kupując maski przeciwgazowe, które w tym celu sprowadził kom. powiatowy LOPP. oraz ściśle stosując się do obwieszczeń i przepisów władz.

Wiele uwag p. pułkownika Przedrzymirskiego pokrywa się najzupełniej z naszemi spostrzeżeniami, które podaliśmy w numerze wczorajszym. Ponadto jednak dowiedzieliśmy się od p. pułkownika bardzo ciekawych szczegółów o znaczeniu samej akcji, podając wyżej te informacje do wiadomości naszych czytelników.

Niespokojni Grabarze.

Jeden napadł na kobietę, drugi na własnego ojca.

Juljan Grabarz (ks. Brzóski 4) żywił jakąś urazę do p. Urszuli Pawlik (Raków, Towarowa 4) i wczoraj, gdy kobieta przechodziła obok przejazdu kolejowego na Rakowie, napadł na nią, pobił dotkliwie laską po głowie, plecach i nogach. Poturbowana zgłosiła się do policji, która wszczęła energiczne dochodzenia.

— Coś jest nie w porządku w rodzinie Grabarzów, gdyż 18 letni Mieczysław Grabarz i niejaki Królikowski napadli na ul. ks.Brzóski na Antoniego Grabarza, który jest ojcem Mieczysława. Chłopak pobił ojca laską po głowie, zadając mu lżejsze obrażenia. Policja zajęła się tą sprawą.

Napastowanie przechodniów przez opryszków. We wtorek, około godz. 15-tej dwaj awanturnicy, znani dobrze mieszkańcom Rynku Wieluńskiego, napastowali przechodniów tamże, obrzucając ich plugawemi wyzwiskami. Napastowani spokojni obywatele postanowili obu opryszków oddać w ręce władz. Opryszkowie muszą wiedzieć, że władza potrafi unieszkodliwić każdą próbę naruszenia spokoju, a spokojni mieszkańcy nie zniosą wybryków łotrów, na których jedynie dobrem i odstraszającem lekarstwem będą kary, wymierzone przez sprawiedliwość.

Kara za zniewagę policjanta. Wczoraj rozpatrywał Sąd Okręgowy sprawę apelacyjną Anny Małek, która w styczniu b. r. będąc w stanie nietrzeźwym obraziła posterunkowego, gdy ten odprowadzał jej również pijanego brata do komisarjatu, obrzuciła policjanta stekiem obelg.

W swoim czasie sąd I-ej instancji skazał Antoninę Małek na 2 tygodnie aresztu, od którego wniosła oskarżona apelację. Sąd Okręgowy wyrok poprzedniej instancji zatwierdził.

Drobny pożar. Od wadliwego urządzenia komina powstał pożar na strychu domu p. Brenzla (św. Rocha 69). Pożar został jednak w zarodku ugaszony przez lokatorów domu. Straty nieznaczne.

Losowanie książeczek premjowych P. K. O.

W dniu 15-tym lipca r. b. odbyło się w P.K.O. 21-sze z rzędu losowanie książeczek premjowych P.K.O. serji I-ej.

Premje po tysiąc złotych padły na następujące numery książeczek: 474, 950, 2.301, 2 577, 3 699, 3.806, 6.541, 7.649, 7.708, 8.222, 8.292, 8 480, 11.268, 11.649, 12.551, 12.789, 16.622, 16.783, 17.444, 18.661, 18 927, 19.214, 22.977, 24 034, 24.786, 24 950, 26.380, 27.120, 27.947, 28 019, 28.140, 26.140, 28.167, 31 898, 33.440, 33.789, 34.835, 35 370, 36.428, 38.581, 38.819, 41.873, 42.155, 44.200, 44.810, 46.376, 46.497, 2.562.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Zabójstwo na tle komasacji w Miedźnie.

W Miedźnie doszło do kłótni o miedzę między tamt. gospodarzami Stefanem Zientalą a Ignacym Idaszem.

W trakcie kłótni doszło do bójki, podczas której Zientala ugodził przeciwnika nożem w prawą pierś. W kilka minut potem Idasz zmarł. Sprawcę zabójstwa zatrzymano.

Idasz, wuj zabójcy, pokrzywdzony był przez niedawno przeprowadzoną w Miedźnie komasację. Osierocił żonę i 6 dzieci.

To i owo.

Chcą nas wytruć gazami, a to ci dopiero Polska!... — Kuniec świata. — Panie autobus, stać, ja chcę jechać, tam, gdzie autobus jedzie, ja panu dobrze zapłacę.

— No, widział to kto, żeby w wolnej Polsce postępować z obywatelami, jak z niewolnikami! Chcą nas, panie dobrodzieju, wytruć gazami! A to ci dopiero Polska! Dlatego, że jakiemuś tam podoba się urządzić kawał, to już całe miasto ma na tem cierpieć. Co pan na to, panie Patrjotowski?

— Co ja na to? A bujda i już, panie! Przecie dobrze pamiętam rządy ruskiego, — on sobie nie pozwalał na takie kawały, ale u nas, panie, wolno w Polsce, jak kto chce. Czy to nam źle było za ruskiego? Moskal coprawda w mordę prał, to i prał, ale rubel był. A teraz, panie, to djabli wiedzą, co jest i co będzie.

— Ma się rozumieć, ma pan słuszność. Moje mieszkanie zawsze było dobre za ruskiego, a teraz jest niedobre, bo im się zachciało gazów. Cóż to ja mam sobie postawić dom z żelaza, czy co, do cholery?! Człowiek łeb traci na to wszystko. Szkoda gadać i tyle.

* *
*

— Panie Wicynty, rany boskie, co to bedzie? Zolmirze wypuszczają gazy, okropność, kuniec świata.

— Ma pani racyją, — kuniec świata już niedaleko. Przecie królowa Saba pisała, że po latach tłustych nadejdą chude, a jak wszystko schudnie, to kuniec świata musi być, bo wszystko ma swój początek i kuniec. To jest kara za ludzkie nieprawości. za mody, za krótkie sukienki, za obcinanie kobitom włosów pod dunicę, za niesłuchanie rodziców przez dzieci, które mówią, że tera wychowanie musi być bez bicia. We łbach się ludziom przewraca i już.

— Święte słowa pana Wicyntego, — ja ta zara wiedziałam, że pan kształcony na królowy Sabie, napewno wi o wszystkim. O, rety, kuniec świata!...

* *
*

Na ulicy Warszawskiej jakaś kupcowa, rozłożywszy ręce, krzyczy w niebo głosy:

— Panie autobus, stać, ja chcę jechać tam, gdzie autobus jedzie, ja panu dobrze zapłacę.

— Niema miejsca!

— Nie bądź pan taki, ja chcę uciekać gdzie pieprze rośnie.

Autobus nie przystanął. Nadjeżdża drugi:

— P-a-a-a-n-i-e-e-e! Uj, zabierz mnie pan. Uj, ja nie potrzebuję siadać ja chcę tylko jechać, ja chcę uciekać od sołdackie gazy!...

Ten.

OFIARA.

W 18 tą bolesną rocznicę śmierci ukochanego syna swego. D-ra HENRYKA GERMANA, składa matka zł. 10 na szpital.

Oficer sztabu głównego — szpiegiem.

WARSZAWA. Na podstawie tygodniowych obserwacyj, aresztowały władze wojskowe oficera oddziału IV-go sztabu głównego w Warszawie, mjr. dypl. Piotra Demkowskiego, podejrzanego o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw obcych.

Dochodzenie prowadzi podprokurator wojskowego sądu okręgowego Nr. 1 w Warszawie, mjr. Pilecki. Aresztowany mjr. Demkowski przebywa w więzieniu śledczem warszawskiego okręgowego sądu wojskowego.

Polacy wobec szykan łotewskich.

RYGA. W Dyneburgu odbył się kongres związków polskich na Łotwie, na którym uchwalono ogłosić kategoryczny protest przeciwko represjom, stosowanym przeciwko Polakom, mieszkającym na Łotwie. Przyjęto również rezolucję, zapewniającą rząd Łotwy o wybitnej lojalności Polaków, obywateli łotewskich.

Zamknięte banki niemieckie w Gdańsku.

GDAŃSK. Ostatnie oświadczenie Banku Gdańskiego dla Handlu i Przemysłu, będącego w znacznej części własnością Danatbanku o zupełnej samodzielności reparacyjnej, okazało się bezpodstawne i w dniu dzisiejszym bank ten od rana zamknął swoje kasy.

Przed południem odbyło się zebranie przedstawicieli banków gdańskich oraz filji banków niemieckich, w wyniku którego uchwalono aż do czwartku za przykładem Niemiec zawiesić wszystkie operacje.

Zaznaczyć należy, że przedstawiciele banków polskich, obecni na zebraniu, zgodnie oświadczyli, że ze swej strony, będąc niezależnionymi od skutków zarządzeń, powziętych w Niemczech nie widzą potrzeby zamykania swych instytucyj.

Operacje w bankach polskich trwały wczoraj i dzisiaj zupełnie normalnie.

Niedobór Gdański.

GDAŃSK. Odbyło się zebranie stronnictw, popierających senat obecny, przyczem m. in. obradowano nad sytuacją budżetową. Senat potwierdził oddawna krążące pogłoski o konieczności zaciągnięcia na pokrycie niedoboru nowej pożyczki w wysokości 6 miljonów marek niemieckich.

Stalin cofa się...

RYGA. Stalin, przemawiając na zebraniu partyjnem, wyraził zdumienie z powodu stanowiska zagranicy wobec jego przemowy z dn. 29 czerwca. Twierdzi on, że dopatrzono się w mowie niesłusznie zasadniczego odstępstwa od dotychczasowej polityki i zapowiedzi gruntownych reform. Stalin powtórzył raz jeszcze główne tezy ostatniej mowy — oświadczając, iż są one zgodne z uchwałami ostatniego kongresu partyjnego. Stalin podkreślił dalej, iż zachodzi konieczność dalszego forsowania kolektywizacji rolnictwa. Hasło to musi być wysunięte na czoło zagadnień polityki wewnętrznej w ZSRR.

Kaplica nad Marną.

PARYŻ. Na pamiątkę zwycięstw, odniesionych w okresie wojny światowej nad Marną, ze składek społeczeństwa francuskiego i subsydjum rządowego powstała wspaniała kaplica-mauzoleum nad Marną. Miejsce zostało wyznaczone jeszcze przez marszałka Focha. Teraz odbyło się uroczyste poświęcenie świątyni przez kardynała Binet. Na uroczystość tą przybyli liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa. Armję reprezentował generał Weygand w otoczeniu generalicji. (KAP).

Szpiedzy bolszewiccy na Dniestrze.

Rumuński posterunek graniczny około stacji Ataki zaaważał w nocy jakąś tajemniczą łódkę na Dniestrze, w której płynęło dwóch ludzi.

Gdy patrol rumuński wezwał ich do zatrzymania się, wtedy dwaj nieznani osobnicy rozpoczęli ogień i rzucili kilka granatów.

W rezultacie jeden z nich został ujęty. Znaleziono przy nim mapę kolejową Basarabji oraz plany kilku mostów.

Wybuch bomby w sztabie sowieckim.

MOSKWA. W siedzibie sztabu VI-ej sowieckiej dywizji piechoty w Jekaterynodarze nastąpił wybuch maszyny piekielnej. Sześciu oficerów sowieckich poniosło śmierć na miejscu.

W Ameryce ostygł zapał dla Niemiec.

Wytaczanie zarzutów przeciw Niemcom.— Papiery niemieckie na giełdach spadają. — „Nie wierzcie wszystkiemu, co słyszycie".

NOWY JORK. Według informacyj, otrzymanych przez korespondenta PAT'a z miarodajnych źródeł, druga fala trudności niemieckich zredukowała do minimum entuzjazm, powstały na skutek czerwcowej propozycji Hoovera. Zmienił się również w sposób zdecydowany stosunek tutejszej finansjery do Niemiec. Podczas gdy pierwotnie tylko najwyższe czynniki finansowe rozumiały słuszność mocnego stanowiska Francji, szersze zaś warstwy finansowe zarzucały Francji egoizm i upór, to obecnie 100 proc. zarzutów kieruje się przeciwko Niemcom oraz samym sobie za zbytnie zaufanie do Niemiec.

Konieczność uzyskania od Niemiec gwarancyj politycznych znajduje coraz większe zrozumienie.

Na giełdzie zaznaczył się dalszy spadek papierów niemieckich.

NOWY JORK. „New York Times" interpretuje uwagę „nie wierzcie wszystkiemu, co słyszycie", przypisywaną gubernatorowi Banku Angielskiego, jako oznaczającą, iż za kulisami odbywają się rzeczy, o których świat nie jest jeszcze poinformowany.

Będzie to niezawodnie rozumiane jako aluzja, iż położenie Niemiec nie jest tak rozpaczliwe, jak je opisują.

„Herald Tribune" porównywuje Niemcy do mocnego przedsiębiorstwa przemysłowego, w którem, z powodu złej konjunktury, passywa w szybkim tempie przekroczyły aktywa. (PAT).

ROZWAGA WE FRANCJI.

„Petit Parisien" stwierdza, że kanclerz Rzeszy sam nie wie, czego chce. — Prasa francuska ostro krytykuje rząd Rzeszy. — Przestroga przed „międzynarodową solidarnością", forsowaną przez Niemcy.

PARYŻ. Rozgrywające się w Niemczech wypadki nie wyprowadziły prasy francuskiej z równowagi, ani spowodowały zmiany nastrojów.

„Petit Parisien" pisze, że Brüning sam nie wie, czego chce. Najprawdopodobnie stara się grać na zwłokę, aby tymczasem próbować uzyskać potrzebne kredyty.

Sauerwein donosi „Matinowi" z Bazylei, że Bank Wypłat Międzynarodowych stwierdził nietylko konieczność przyjścia Niemcom z pomocą, lecz i konieczność zmiany orjentacji polityki niemieckiej. Klucz sytuacji znajduje się w rękach Francji, bez której udziału pomoc finansowa dla Niemiec jest nie do pomyślenia.

„Journal", omawiając wizytę Hoescha u Brianda, stwierdza bezcelowość tej wizyty, skoro nie przedstawił gwarancyj politycznych.

„Echo de Paris" stwierdza, że wobec zachowania się Niemców, słusznem jest, aby Francja nie przyłożyła ręki do ich ratowania. Z katastrofy Niemiec będzie przynajmniej ta korzyść, że opóźnia ona przygotowania do odwetu.

Emil Bure nawołuje w „L'Ordre" premjera, by połączył teraz ściśle sprawy Belgji, Polski i Małej Ententy ze sprawami Francji i nie liczył się z blufem międzynarodowej solidarności. (PAT).

Dawni więźniowie budują lotnictwo sowieckie.

MOSKWA. Do reorganizacji kadr mechaników i speców technicznych w lotnictwie sowieckiem powołał Komitet rozbudowy lotnictwa sowieckiego byłych więźniów, rzekomych sabotażystów. Do budowy lotnisk oraz portów lotniczych powołano b. płk. Kotosa, jednego z asów byłego carskiego lotnictwa wojskowego.

Mac Donald leci do Berlina.

LONDYN. „Times" donosi, że w piątek poleci Mac Donald samolotem do Berlina. O godz. 10 tej wystartuje samolot z Hendon, a godz. 12.30 wyląduje w Rotterdamie, skąd w dwie godziny później wystartuje w stronę Berlina, o godz. 18,30 wyląduje na lotnisku w Tempelhof. Wróci Mac Donald do Londynu w poniedziałek.

Zbrodnie bolszewickie.

MOSKWA. G. P. U. skazało jednego z najsławniejszych rosyjskich uczonych prof. Łazarewa, członka rosyjskiej Akademji Nauk, na 10 lat więzienia. Powody skazania narazie nieznane, gdyż GPU. ma prawo skazywać na więzienie, wygnanie, a nawet na śmierć bez procesu i nawet bez podania powodu.

Żonę prof. Łazarewa wypędzono z mieszkania, tak że znalazła się bez środków do życia. Nieszczęśliwa popełniła samobójstwo.

Straszna powódź na Kaukazie.

MOSKWA. Z północnego Kaukazu donoszą o olbrzymiej powodzi, jaka wydarzyła się w okręgu Adygejskim. Przeszło 100 tys. ha zasianych pól, należących do kołchozów, zostało zalanych i zamulonych.

Według nadchodzących wiadomości z zagłębia donieckiego, z powodu trwających tam od kilku dni ulewnych deszczów zatopionych podobno zostało kilka szybów węglowych. — Przestały również pracować niektóre elektrownie. Straty duże. (PAT.)

Okropności trąby powietrznej w Meksyku.

MEXICO CITY. Spóźniona w tym roku pora deszczowa rozpoczęła się nagle niezwykle gwałtownemi ulewami, które wyrządziły dużo poważnych szkód. Nad miasteczkiem Texcoco przeszła olbrzymia trąba wodna, dochodząca do 200 metrów wysokości, wyrządzając wielkie szkody.

Linja kolejowa South Pacific uległa zniszczeniu tak, że wszelkie połączenia kolejowe z północno-zachodnią częścią kraju oraz z Los Rugeles, są na czas nieograniczony przerwane całkowicie.

W okolicach Nayarit pozalewane zostały liczne tunele.

W wielu miejscowościach woda podmyła tory kolejowe. (PAT.)

Bomba w szkole niemieckiej.

BERLIN. W March (Bawarja) rzucono bombę do lokalu szkoły powszechnej, prawdopodobnie zamierzając zabić tamtejszego nauczyciela.

Bomba wybuchła, lecz szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie wyrządziła większych szkód.

Tajemniczy zbrodniarz, którego postępku powody trudno wytłumaczyć, zdołał zbiec. Zarządzony natychmiast energiczny pościg nie dał dotychczas wyniku. Ludność okoliczna jest zamachem tym niezwykle poruszona.

Znów aresztowania inżynierów w Rosji.

RYGA. Pomimo ogłoszonego przez Stalina kursu liberalnego wobec inteligencji zawodowej, władze sowieckie aresztowały 11 inżynierów i techników, zatrudnionych w kopalniach Tawrysza na Dalekim Wschodzie.

Aresztowani oskarżeni zostali o rzekomy sabotaż i szkodnictwo, którego rezultatem miało być zmniejszenie produkcji kopalni. (ATE).

Krwawe walki partyjne w Niemczech.

BERLIN. W dzielnicy Neuköln doszło ubiegłej nocy do walki i strzelaniny między hitlerowcami, komunistami i policją.

W starciu między hitlerowcami i komunistami zabity został jeden narodowy socjalista. Podczas ataku komunistów na policję został zastrzelony jeden z atakujących.

W Hamborn zastrzelony został podczas utarczki bezrobotnych z policjantami jeden demonstrant, należący do partji komunistycznej.

Krwawe stłumienie przeciwbolszewickiego powstania w Chinach, któremu przewodziła dziewczyna.

LONDYN. Jak donosi „Times" w kilku prowincjach Chin wybuchła rewolucja antykomunistyczna. W prowincji Kiangsi wybuchł bunt, na czele stanęła chińska dziewczyna. Dziewczyna ta zorganizowała ligę antysowiecką w samym naczelnym powiecie prowincji noszącym nazwę „Chin sowieckich". Komuniści jednak wyłapali kierowników akcji antybolszewickiej i rozstrzelali bez sądu wraz z przywódczynią. W szeregu innych prowincyj wybuchły również zamieszki przeciwko rządom komunistycznym w tych prowincjach.

Włamanie w magistracie bielskim.

Zaciekła walka rewolwerowa z policją.

Do kasy magistratu m. Bielska dokonano zuchwałego włamania. Stróż magistracki, przechodząc nocą obok budynku, spostrzegł przez otwarte drzwi gabinetu dyrektora 6 mężczyzn, którzy manipulowali około 2 kas ogniotrwałych. Stróż natychmiast zaalarmował policję. Kasiarze podzielili się po przybyciu policji na kilka grup i rozpoczęli ogień rewolwerowy do policji. W czasie zamieszania włamywacze ostrzeliwując się ciągle, zbiegli przez okno w kierunku Starego Bielska. W kasach było łącznie około 10 tys. zł., włamywacze na czas jednak spłoszeni, zdołali jedynie zabrać drobną sumę w bilonie. Silne oddziały policji pieszej i konnej zarządziły w okolicy obławę, lecz narazie na ślad opryszków nie natrafiono.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Dnia 19 b.m. odbędzie się poświęcenie Obozu strzeleckiego w Zakrzowie, ufundowanego przez senatora Lewakowskiego.

— W dniach 24 — 27 września b. r. odbędzie się w Krakowie 9-ty zjazd polskiego tow. lekarzy internistów. Tematami programowemi są: reumatyzm, tyreotoksykozy.

— Do sądu apel. w Warszawie wpłynęła prośba Polańskiego, skazanego w swoim czasie na 10 lat c. więzienia za zamach bombowy na poselstwo sowieckie — o apelację.

— Prezydent Litwy Smetona odmówił dwukrotnie przyjęcia delegacji Polskiego Tow. Oświatowego „Pochodnia", przybyłej z memorjałem o położeniu mniejszości polskiej na Litwie.

— W związku ze wzmożonym ruchem w Paryżu, w dniu święta narodowego, zanotowano olbrzymią ilość wypadków komunikacyjnych. 23 osoby poniosły śmierć, 67 odniosło ciężkie obrażenia.

— W miejscowości Bechelleroi, około Tours, we Francji, odbyła się licytacja mebli, które swego czasu stanowiły urządzenie wielkiej posiadłości słynnego pisarza francuskiego, Anatola France'a.

— W Alpach zdarzyły się dwa poważne wypadki. Przy wchodzeniu na Blanc zleciał pewien turysta z wysokości 800 metr. i zabił się na miejscu. Trzej inni turyści spadli z wysokości 300 metrów i odnieśli ciężkie rany.

— Prezydent Reichstagu Loebe zwołał konwent seniorów na piątek 17-go, b. m. na godz. 11-ej przedpoł. Na porządku obrad znajduje się wniosek nacjonalistów, komunistów oraz partji niemiecko-narodowej, domagający się natychmiastowego zwołania Reichstagu w związku z ostatniem przesileniem w Niemczech.

— Policja wiedeńska aresztowała hitlerowca Rudolfa Beckera, którego po-

Z KRAJU.

Warszawa funduje sztandar 21 W. P. P.

Magistrat Warszawy uchwalił ufundować sumptem miasta sztandar dla 21 Warszawskiego pułku piechoty kosztem około 3,500 złotych.

Episkopat polski dziękuje ludności izraelickiej.

Jak wiadomo, przed trzema tygodniami odbył się w Kaliszu kongres eucharystyczny, wobec którego miejscowa ludność izraelicka zachowała się z całą godnością, nadsyłając z rabinatem na czele depeszę powitalną i wyrazy hołdu dla kongresu eucharystycznego.

Obecnie w opowiedzi na to, generalny sekretarz kongresu eucharystycznego w Kaliszu, ks. kan. M. Janowski wystosował do rabinatu i zarządu gminy izraelickiej w Kaliszu następujące pismo pod datą 9 lipca 1931 r.:

„Z polecenia Jego Eminencji ks. kardynała prymasa Polski oraz J. E. ks. biskupa włocławskiego serdecznie dziękuję ludności izraelickiej m. Kalisza za nadesłaną depeszę powitalną z wyrazami czci i hołdu”.

Okradziony urzędnik Prezydjum Rady Ministrów.

Z przedziału wagonu między Krakowem i Koluszkami nieznani sprawcy skradli urzędnikowi Prezydjum Rady Ministrów, p. Władysławowi Paczewskiemu walizkę, wartości około 2,000 złotych.

Listy gończe za posłem Tkaczowem.

Zostały rozesłane listy gończe za posłem Zjednoczonej lewicy chłopskiej „Samopomoc” Ferdynandem Tkaczowem. Tkaczow wydany został przez Sejm sądom, lecz władze policyjne nie mogły go odnaleźć.

Oskarżony jest on przez urząd prokuratorski o działalność wywrotową.

Zgon długowiecznej.

W Kokaninie, pod Kaliszem, zmarła staruszka, Władysława Kusterowa, w wieku 103 lat. Zmarła przez całe życie nie chorowała ani razu i do ostatnich chwil życia ciężko pracowała.

Żywcem spalona 71-letnia staruszka.

Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny stanęłą we wsi Malutkie, pod Radomskiem, w płomieniach stodoła, należąca do Emilji Wieczorkowej. Płomienie przerzuciły się na dom mieszkalny i inne zabudowania gospodarcze. Całe gospodarstwo wraz z inwentarzem żywym i martwym padło pastwą ognia.

Gdy dom stał już cały w płomieniach, przypomniano sobie, że w chałupie pozostała 71-letnia matka gospodyni, Antonina Sieradzka. O ratunku nie mogło być mowy. Nieszczęśliwa staruszka spaliła się żywcem.

Tragiczna ucieczka więźniów.

Z więzienia włocławskiego zbiegli — jak donosi P.A.T. — wyłamawszy kratę okienną: Adam Konopka, odsiadujący od kilku miesięcy karę 2 i pół lat więzienia za napad rabunkowy i Władysław Szatkowski, skazany w miesiącu ubiegłym na 8 lat więzienia, za ciężkie postrzelenie policjanta, kradzieże i pobicie inspektora więziennego.

Obu opryszków zaskoczono dnia 13 b. m. rano we wsi Sęczkowo, w pow. nieszawskim, gdzie się ukrywali w stodole. Konopkę ujęto. Szatkowskiego, który nie chciał usłuchać wezwania policji do zatrzymania się i uciekał, zastrzelono wystrzałem z karabinu w tył głowy.

Kapitały zagraniczne w Polsce.

Na pierwszem miejscu Francja, Niemcy, Ameryka.

P. wiceminister handlu i przemysłu, inż. Kożuchowski, opracował b. ciekawe dane, odnoszące się do udziału kapitału zagranicznego w polskich spółkach akcyjnych. Według tych danych okazuje się, że w dniu 1 stycznia b. r. kapitały naszych spółek akcyjnych wynosiły 3 miljardy 342 miljony złotych. Udział kapitału zagranicznego stanowił 44,6 procent, czyli 1 milj. 490 milj. zł.

Największy udział w życiu gospodarczem Polski ma kapitał francuski, wynosi on bowiem 25,8 proc. (385 milj. zł.) ogólnego udziału kapitału obcego w gospodarstwie polskiem. Drugie miejsce zajmuje kapitał niemiecki — 372 milj. zł., a łącznie z Gdańskiem 380 milj. zł., czyli 25,5 procent.

Trzecie miejsce zajmuje kapitał amerykański z 317,9 milj. zł., co stanowi 21,3 proc. Pokrewny z francuskim, ale działający w innych dziedzinach, kapitał belgijski, zajmuje czwarte miejsce z 140 milj. zł. — 9.4 proc.

Piąty według wielkości jest kapitał angielski — 71,9 milj. zł., szósty — kap. austrjacki — 58 milj. zł,

Do grupy średnich kapitałów, obok austrjackiego, zaliczyć należy szwajcarski z kwotą 42 milj. zł., wykazujący ogromne zmniejszenie (90 milj. zł. na 1 stycznia 1930 r.).

Największe zmiany nastąpiły w przemyśle górniczo-hutniczym i elektrowniach: Najpoważniejsze miejsce w tej grupie zajmuje kapitał szwedzki i holenderski, każdy po 27 milj. zł.

Następne miejsce zajmuje kapitał czeski z kwotą 16 miljonów zł. w porównaniu do 9,9 milj. w roku poprzednim, dalej kapitał włoski — 11 milj. zł.

Do grupy drobnych kapitałów, zaangażowanych w Polsce, należą: kapitał duński (4,5 milj, zł.), łotewski (1,5 milj. zł.), rumuński (2,6 milj. zł.) i węgierski (3 milj. zł.), poza tem palestyński z drobną kwotą 121 tys. zł.

Kapitały te nie wykazują wyraźnej tendencji rozwojowej.

Bardzo charakterystycznym jest fakt, że kraje, będące tak poważnie zaangażowane w przemyśle polskim, jak Francja lub Belgja, utrzymują małe obroty z Polską.

P. wiceminister z naciskiem zaznacza, że kapitał zagraniczny, uczestniczący w naszem życiu gospodarczem, rozbija się na różnobarwną ilość psychologij terytorjalno-politycznych, w dodatku ulegających odwiecznej dynamice, zależnie od rozwoju wypadków politycznych na świecie, konjunktury gospodarczej i finansowej, wreszcie rodzaju zainteresowań w danej kategorji kapitału.

ZE SWIATA.

Rozwój lotnictwa sowieckiego.

Rząd sowiecki otacza szczególną opieką rozwój awjacji. Dla tem większej propagandy lotnictwa wprowadził t. zw. dekady awiachimu, podczas których zbierane są składki na rozbudowę awiatyki tak wojskowej, jak i cywilnej. Dla Rosji, gdzie na olbrzymich obszarach niema prawie żadnych dróg komunikacji, czy to lądowej, czy też wodnej, a te, które są, z powodu wielkich odległości pomiędzy centrami administracyjnemi i gospodarczemi nie dają możności szybkiego skomunikowania się władz — linje lotnicze mają pierwszorzędne znaczenie.

Długość sieci tych linij doprowadzono w r. b. do 42.000 km. przy zdolności transportowej 30.000 osób i 2 miljonów bagażu.

Chociaż sowiecki przemysł lotniczy stoi już na względnie wysokim poziomie, zatrudnia bowiem około 100.000 robotników, projektuje się znaczne jego rozszerzenie.

W związku z rozbudową fabrycznej wytwórczości zachodzi szczególniejsza potrzeba lepszej organizacji karmienia robotników. W tym celu zakłady „Krasnyj Putiłowiec” mają wybudować wielką fabrykę-kuchnię, obliczoną na wydawanie 100.000 obiadów dziennie.

Sowietom chodzi również o zdobycie zaufania licznych speców lotnictwa, wobec czego prezydjum centralnego komitetu postanowiło udzielić amnestji i wyznaczyć nagrody konstruktorom lotniczym, którzy byli swego czasu skazani za domniemany sabotaż. Nagrody te dochodzą do 10.000 rubli.

Dom towarowy w III stuleciu.

Paryska akademja napisów oraz uniwersytet w Yale zorganizowały wspólnie ekspedycję naukową pod kierownictwem archeologa rosyjskiego Rostowcewa, w celu dokonania poszukiwań na terenie miasta Dura nad Eufratem, leżącego na dawnym szlaku handlowym grecko-rzymskim. Ekspedycja odkopała w Dura dom dwupiętrowy, który jak widać ze znalezionych w nim napisów, należał do kupca en gros w III wieku po Nar. Chr. W domu znajdowało się na parterze pięć ubikacyj sklepowych od frontu. W pokojach na piętrze odnaleziono napisy na ścianach, zawierające teksty umów handlowych, kontraktów sprzedaży i kupna etc.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 17 lipca.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
14.50 Komunikat gospodarczy.
15.25 Odczyt ze Lwowa.
15.45 Komunikat Gł. Zw. Straży Poż.
16.00 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.30 „Kącik artystyczny L.S.G.“
16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
16.50 Pogadanka literacka.
17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35 Odczyt
18.00 Koncert muzyki lekkiej.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Płyty gramofonowe.
19.30 Giełda rolnicza.
19.45 Urz. Kom. Państw. Instytutu Meteor.
20.00 Pras. dziennik radjowy.
20.10 Komunikat sportowy I.
20.15 Koncert symf. z Doliny Szwajcarskiej.
22.00 Feljeton pt. „W klubie paryżanek“.
22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.20 Kom. meteorol., polic., sport.
22.25 Program na dzień następny.
23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 17 lipca.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ 101

Ten jednak nie mógł prośbie zadosyć uczynić, ponieważ sam oczekiwał adwokata z Paryża, z którym miał się poradzić w kwestji jakiegoś odwiecznego procesu granicznego.

Anatol musiał więc poprzestać na pawilonie ogrodowym.

Gościnny gospodarz po odbyciu konferencji zatrzymał gościa swojego na obiedzie, a przy kieliszku likieru i filiżance kawy, zawiązała się pomiędzy nimi pogawędka, nic wspólnego z żadnym procesem nie mającą.

Nagle vice-hrabia de Tourbery wybuchnął głośnym śmiechem.

Rene spojrzał nań zdziwiony.

— Wybacz drogi gościu, że zachowuję się względem ciebie może niegrzecznie, ale gdy wspomnę sobie...

I nowy wybuch śmiechu przerwał wyrazy wicehrabiego.

— Wybacz raz jeszcze, ale gdybyś widział minę przedmiotu mojego śmiechu, w chwili gdy opowiadał swoje sukcesy miłosne... Widziałem już na świecie wielu poliszynelów, ale ten jest bezwątpienia unikatem. Przyznasz mi to sam zresztą, drogi mecenasie, jeżeli ci powiem, że to jest Anatol.

— Pan go znasz?

— Dosyć, za dużo nawet...

— Brawo! w takim razie zgadzamy się najzupełniej...

— I wystaw sobie, że ten idjota dziś rano przyjechał do mnie na śniadanie, z prośbą o pożyczenie zamkniętej karetki i pawilonu w parku... Ale doprawdy jest z czego pęknąć od śmiechu.

— Więc tu idzie o jakąś kobietę!

— Naturalnie, ni o mniej ni o więcej tylko o porwanie... Anatol jest z tego rodzaju ptaszków, którzy sobie nie odmawiają niczego. On porywa, a przynajmniej sądzi, że mu się to uda...

— To stara sztuczka, już teraz nie porywają w Paryżu...

— Ależ tu nie chodzi o Paryż, tylko o Sucy.

— A kogoż można porwać w Sucy?

— Jakąś pseudo-wieśniaczkę, pseudonauczycielkę.

Wyraz pseudo-nauczycielka uderzył uszy Renego i zdjął go pewnym niepokojem. Uczuł, że chłodny pot wystąpił mu na skroniach.

— Czy Anatol mówił jak się nazywa ta panienka?

— Nie.

— Czy ma ona rodzinę?

— I tego nie wiem.

— Laska i kapelusz — rzekł do służącego, a potem, wyjmując zegarek, dodał: — Dopiero pięć minut po ósmej, mamy jeszcze dosyć czasu.

Blady jak śmierć, z sercem udręczonem, Rene postępował za nim.

II.

Po wysłaniu depeszy Anatol powrócił do restauracji, w której zjadł smaczny obiad. Nieszczęsny nie uczuwał żadnych wyrzutów sumienia. Z okna przy którem leżało jego nakrycie, roztaczał się widok na dworzec kolei żelaznej, zwracał też często nań oczy, aczkolwiek przypuszczalna godzina przyjazdu Róży jeszcze nie nadeszła. Zapalił cygaro i spoglądał na ukryty i oczekujący go w cieniu drzew powozik. Następnie zbliżył się do stangreta i wydał mu niektóre rozkazy.

Czas już był, bo właśnie lekkim krokiem ktoś się zbliżał. Nie mógł być to kto inny, tylko Róża.

Młody człowiek nie mógł powstrzymać swojej radości...

— To ona! — rzekł do siebie.

Rzeczywiście, przybrana córka Róży Madoux idąc szybko, zmierzała ku folwarkowi Rosiers, myśląc, iż zastanie biedną Weronikę bardzo słabą, umierającą może. Gdy się zbliżyła na odległość kilku kroków, odezwał się:

— Drogi aniele, nakoniec to ty jesteś!

Róża, nie domyślając się niczego, zatrzymała się.

Anatol postąpił ku niej dwa kroki, a gdy zaczepiona poznawszy głos swego prześladowcy, wydała okrzyk pełen przestrachu, pochwycił za rękę młodą dziewczynę, która daremnie starała się uwolnić, ponieważ przestrach paraliżował jej siły.

— Panie — zaczęła — proszę cię, błagam, pozwól mi przejść. Puść mnie pan!

Puścić cię?... byłbym chyba głupcem. Ubóstwiam cię tak, że przez ciebie ani jeść ani pić nie mogę, że głupieję. Ty wiesz o tem dobrze. Z twojej strony zrozumiałaś mnie także, ponieważ umiałem czytać w twoich oczach, tak samo jak ty umiałaś czytać w moich... Jednem słowem czujemy coś do siebie. Teraz nadszedł czas, bym uczynił cię szczęśliwą. Aniele mój, chodź ze mną.

— Panie — przerwała mu młoda dziewczyna — na imię nieba zaklinam cię raz jeszcze, pozwól mi przejść. To niegodnie ze strony panskiej zatrzymywać mnie szczególniej teraz, gdy chora, a może umierająca oczekuje mnie.

— Turlututu — rzekł Anatol. — pomówimy o tem potem, mój aniołku. Już kwadrans kramarzymy się o to, żebyś weszła do powozu, wejdź wiec z dobrej woli.

I Anatol, chcąc już raz z tem skończyć, chwycił obiema rękami młodą dziewczynę, ażeby ją wepchnąć do wnętrza karetki.

(D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.— Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7 99